Rok V. Nr. 308. Sosnowiec, środa 26 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Antypolska kampanja prasy niemieckiej.

Brednie o naprężonej sytuacji na pograniczu polsko-niemieckiem.

BERLIN, 25.11. (wł.) Prasa niemiecka, w związku z klęską niemców w wyborach do sejmu śląskiego, rozpoczęła kampanję przeciwko Polsce.

Berliński „Lokal-Anzeiger" rozpisuje się o szykanowaniu niemców w Polsce i insynuuje, że tłumy niemców zbierają się na granicy polsko-niemieckiej, wygrażając się Polsce.

Sytuacja na niemieckim Górnym Śląsku jest według dziennika naprężona. Tłumy usiłują przedostać się rzekomo do Polski, celem powetowania krzywd, jakich „doznają" ich bracia — niemcy ze strony czynników rządowych polskich.

Na radzie ministrów w Berlinie omawiano ostatnie wybory do sejmu śląskiego i uchwalono wysłać do ligi narodów wniosek o interwencję w sprawie szykanowania mniejszości niemieckiej w Polsce.

Kto obejmie urząd marszałka sejmu i senatu.

Pogłoski o zmianach w rządzie i administracji państwowej.

WARSZAWA, 25. 11. (wł.) W związku z bliskim już terminem otwarcia nowoobranego sejmu i senatu, krążą pogłoski, iż na stanowisko marszałka sejmu wystawiona będzie kandydatura b. premjera pos. K. Świtalskiego, na stanowisko marszałka senatu — wojewody wileńskiego sen. Raczkiewicza.

Jednocześnie podobno rząd marszałka Piłsudskiego poda się do dymisji, a kierownictwo rządu obejmie jako premjer pułk. Sławek. Poszczególne resorty pozostaną prawdopodobnie bez zmian.

W dalszym ciągu omawiana jest sprawa stanowiska prezesa klubu parlamentarnego bezp. bloku, przyczem jako kandydatów wymienia się pos. płk. Koca lub pos. Jana Piłsudskiego.

Równocześnie krążą wiadomości o zmianach na wyższych stanowiskach administracji państwowej: m. in. woj. białostocki M. Kościałkowski, po zrzeczeniu się mandatu, objemie woj. wileńskie, woj. białostockie przejmie zaś wicewojewoda Kirtiklis.

Jutro zrana w sejmie odbędzie się zebranie bezpartyjnego bloku na którem omawiane będą niektóre z tych spraw, w czwartek zapadnie decyzja na Zamku.

Ujawnienie zbrodniczych planów lotnictwa niemieckiego w generalnej komisji rozbrojeniowej.

GENEWA, 25.11. Komisja rozbrojeniowa rozpatrywała wniosek, przewidujący coroczne ogłaszanie ilości samolotów cywilnych oraz Zeppelinów.

W czasie dyskusji, delegat francuski, Massigli, zacytował sensacyjne deklaracje pilota niemieckiego Zimmermana, który ostatnio oświadczył, że w nowym aparacie Junkersa wszystko jest przygotowane dla umieszczenia czterech armatek oraz 5000 kilogramów bomb. Samolot taki może zbombardować Paryż, Londyn, Rzym, Bruksele i wrócić nigdzie nie lądując.

Może także wznieść się na wysokość 6000 metrów, na której nie może być już ostrzeliwany z ziemi.

Przemówienie Massigliego wprawiło w widoczne zakłopotanie Bernstorffa, który usiłował wykazać, że aparaty cywilne nie nadają się do użytku wojskowego.

Sensacyjna ucieczka z więzienia w Madrycie.

Zwycięzca Atlantyku Franco stanie na czele rewolucji.

PARYŻ, 25. 11. Ucieczka z więzienia wojskowego majora Franco, najsłynniejszego lotnika hiszpańskiego, zwycięzcy Atlantyku, aresztowanego w swoim czasie za nieposłuszeństwo i dążenia republikańskie — wywołała w kołach rządowych konsternację.

Istnieje obawa, że Franco, przywódca lotników hiszpańskich, którzy prawie jawnie głoszą swe sympatje dla republiki, może stanąć na czele ruchu rewolucyjnego.

Gen. Berenguer oświadczył, iż Franco nadużył zaufania, gdyż dał słowo honoru, że nie będzie próbował ucieczki. W przeciwieństwie do tego przyjaciele zbiega twierdzą, iż nie ukrywał on nigdy wobec władz że skorzysta z pierwszej sposobności do ucieczki.

W tym celu przeprowadził specjalne ćwiczenia gimnastyczne i zapuścił sobie brodę, by go po ucieczce nie poznano. W nocy na poniedziałek przedostał się ze swej celi do kaplicy więziennej i wyłamawszy kraty w oknach spuścił się po sznurze z wysokości 8 metrów na ulicę.

Za zbiegiem władze rozesłały listy gończe.

Rewizje w mieszkaniach przywódców endeckich.

TORUŃ, 25. 11. (wł.) Policja śledcza przeprowadziła rewizję w drukarni i redakcji „Słowa Pomorskiego", dziennika endeckiego i zabrała dokumenty, należące do obozu wielkiej Polski.

Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniach współpracowników redakcji „Słowa Pomorskiego", gdzie znaleziono dużo obciążającego materjału. Zatrzymano redaktora Kanorskiego i p. Madeyskiego, których po przesłuchaniu wypuszczono na wolność. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu sekretarza stronnictwa narodowego, Franciszka Sołtysiaka.

W Podgórzu pod Toruniem aresztowano Ludwika Wierzbowskiego członka endecji, Józefa Hildebrandta, enperowca i Jana Magerę, zastępcę przewodniczącego komisji wyborczej w Podgórzu, za wykrycie nadużyć wyborczych.

OPOZYCJA W NOWYM SEJMIE

WARSZAWA, 25. 11. (wł.) Omawiane są żywo w kołach politycznych stanowiska, jakie zajmą stronnictwa opozycyjne w ciałach ustawodawczych.

Endecja prowadzić będzie opozycję rzeczową, polegającą na demonstracyjnych wnioskach, jak np. wnioski o oszczędnościach budżetowych.

Endecja pragnie mieć swoich przedstawicieli w prezydjach sejmu i senatu.

P. P. S. C. K. W. obiera drogę demonstracji i wystąpień demagogicznych.

Stronnictwo chłopskie nie zgadza się z taktyką dwóch powyższych stronnictw.

POCIĄGI PANCERNE BUCHAJĄCE OGNIEM I ŚMIERCIĄ.

Sowieckie ekspedycje karne za zniszczenie zboża.

RYGA, 25. 11. Z nadgranicznych obszarów łotewskich, przylegających do okręgu pskowskiego, widać krążące sowieckie pociągi pancerne, ostrzeliwujące z dział i karabinów maszynowych wsie sowieckie. W wioskach tych widać bezustannie biegnącą ludność i bydło.

Kilkudziesięciu chłopom udało się przekraść przez granicę łotewską. Opowiadają oni, że pociągi pancerne krążą już tak od kilku dni, burząc doszczętnie wsie. Jest to ekspedycja karna za zniszczenie przez chłopów zapasów zboża, które miały być oddane władzom sowieckim. Ekspedycja karna zachowuje się z niebywałem okrucieństwem i mordu je nietylko starszych, ale niemowlęta u piersi matek.

ARESZTOWANIE 5 ADWOKATÓW UKRAIŃSKICH.

LWÓW, 25. 11. (wł.) W Tarnopolu aresztowano 5-ciu adwokatów ukraińskich Olejnika, Łypę, Jakimczuka, Ładykę i Onoserka, oskarżonych o prowadzenie akcji sabotażowej na terenie województwa tarnopolskiego.

SCHWYTANIE HANDLARZY żywym towarem.

WILNO, 25. 11. (wł.) Na pograniczu polsko-litewskiem w miejscowości Filipowicze zatrzymał patrol KOP. dwuch handlarzy żywym towarem, Mendla Szwarca i Jankla Kowalskiego, którzy usiłowali przedostać się na terytorjum Litwy.

WYJAZD PREZYDENTA RZPLITEJ DO WISŁY.

WARSZAWA, 25. 11. (wł.) Prezydent Rzplitej wyjechał dziś do Wisły, gdzie zabawi 3 dni. Pan prezydent powróci do Warszawy w czwartek lub w piątek.

MIN. MATAKIEWICZ W GDYNI

GDYNIA, 25. 11. (wł.) Z okazji zwycięstwa odniesionego w wyborach do sejmu i senatu przez blok bezpartyjny, odbyły się dziś zrana w Gdyni manifestacje. Tłum ruszył w pochodzie z dworca do ratusza. Przemówił do zebranych obecny w Gdyni minister Matakiewicz i wojewoda pomorski Lamot. Tłum wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego, poczem pochód rozwiązano.

382 TYSIĄCE ZŁOTYCH PRZEKROCZEŃ BUDŻETOWYCH W SEJMIE.

WARSZAWA, 25. 11. (wł.) W związku z wykryciem przekroczeń budżetowych w gospodarce sejmowej w roku budżetowym 1929-30, najwyższa izba kontroli państwa wyznaczyła 3-ch urzędników z radcą Wernerem na czele i kilku fachowych buchalterów, celem dalszego sprawdzania ksiąg buchalteryjnych sejmowych.

Otóż badania szczegółowe wykazały przekroczenia budżetowe w 6 pozycjach na sumę 382.000 zł.

Dalsze badanie gospodarki sejmowej trwa.

SPARALIŻOWANY W CZASIE prowadzenia samochodu.

LWÓW, 25. 11. (wł.) Komendant policji pańs wowej Morytz, w czasie przejażdżki prowadząc samochód został nagle sparaliżowany.

Szofer znajdujący się w tyle nie stracił przytomności umysłu, schwycił kierownicę i w ten sposób uniknął katastrofy. Kom. Morytza do wieziono w stanie ciężkim do szpitala.

LATAJĄCE DACHY NAD WSIĄ

Huragan pod Lwowem.

LWÓW, 25. 11. Nad powiatem przemyślańskim przeciągnął wczoraj gwałtowny huragan, który wyrządził liczne szkody.

Najciężej dotknięta została klęską wieś Poltew, gdzie większość domów została pozbawiona dachów. Część mieszkańców schroniła się do nowowzniesionego budynku kooperatywy. W pewnej chwili szalony wicher zerwał olbrzymi dach kooperatywy i niósł go nad domostwami całej wsi, a następnie rzucił na łąkę.

Wskutek zerwania wiązań strychowych kilka osób odniosło rany. Czterech ciężko rannych przewieziono do szpitala we Lwowie.

PROCES 24 WYWROTOWCÓW.

SIEDLCE, 25. 11. (wł.) W Siedlcach toczy się proces przeciwko 24 agitatorom komunistycznym, należącym do partji komunistycznej i związku młodzieży komunistycznej.

Działalnośće prowadzili akcję wywrotową na terenie pow. węgrowskiego, gdzie nawoływali do obalenia rządu.

Podczas przesłuchania oskarżonych, jeden z nich Arja Gruszka, ujrzawszy na sali obrad policjanta zawołał „precz z katem", inny zaś Franciszek Metera usiłował wygłosić przemówienie antypaństwowe.

Rozprawa potrwa jeszcze 2 dni

Prasa donosi że...

— W związku budową elewatorów zbożowych w Polsce, poważna firma francuska wystąpiła do władz państwowych z ofertą.

— W czasie pożaru w lokalu Automobil-klubu Polski w Warszawie przy Alei Szucha 10 wydarzył się niezwykły wypadek ocalenia dwuch kobiet przez mądrego psa, wyżła, który swem szczekaniem obudził śpiących domowników i umożliwił uratowanie ich w ostatniej chwili. Pożar wybuchł nad ranem i zauważył go najpierw pies, szczekając głośno i budząc śpiące służące, Walerję Ciołkównę i Zofję Mikołajczykównę. Szczekanie psa obudziło również służbę, śpiącą w sąsiednim pokoju, która rzuciwszy się na ratunek zawiadomiła straż ogniową. Pospieszono do pokoju zajętego przez wspomniane służące i wydobyło je w ostatniej chwili przed zawaleniem się przepalonego sufitu.

— Przed trzema dniami przybył do Wilna i zamieszkał u krewnych, Słowackiego 16, kupiec z Warszawy, Abram Weismann. W niedzielę rano służąca, która weszła do pokoju Weismanna zauważyła, że ten nie daje znaków życia. Gdy sprowadzono lekarza okazało się, że Weismann żyje, lecz wpadł w letarg. Upłynęło już trzy dni a Weismann wciąż ogarnięty jest śpiączką. Z polecenia lekarzy ulokowano go w szpitalu.

— Zarządzeniem wojewody poznańskiego został zawieszony w urzędowaniu prezydent miasta Bydgoszczy, dr. Bernard Śliwiński. Agendy prezydenta miasta objął dotychczasowy wice prezydent, dr. Chmielarski. Zasuspendowanie w urzędowaniu dr. Śliwińskiego pozostaje w związku z wadliwą gospodarką w Lloydzie Bydgoskim, w którego zarządzie zasiadał jako prezes z ramienia miasta dr. Śliwinski.

— Na brzegu Wisły pod wsią Buczynek (gm. Jabłonna) rzeka wyrzuciła zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu.

Pozostała tylko część ciała, gdyż brak było głowy, obu rąk i jednej nogi.

Na zwłokach widniały strzępy szarych spodni oraz skórzany pasek.

Śledztwo, prowadzone w kierunku ustalenia tożsamości topielca, nie dało dotychczas żadnych wyników.

Zwłoki zabezpieczono tymczasem na miejscu, dalsze dochodzenie trwa.

— W wystosowanym do wojewodów okólniku w związku z prowadzonemi obecnie pracami nad ustaleniem preliminarzy budżetowych związków komunalnych na r. 1931 — 32, min. spraw wewnętrznych, w porozumieniu z min. skarbu stwierdza, że wypłacanie t. z. 13 pensji jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami prawnymi.

— Onegdaj odbyły się w Gdańsku wybory „miss Gdańsk" (miss Danzig"), która następnie weźmie udział w Berlinie w wyborach na „miss Germanię". Wybrana została polka, p. Mila Jankowska, córka ś.p. mecenasa Jankowskiego.

— Z Nankinu donoszą, że kongres Kuomintangu uchwalił, na wniosek prezydenta Chiu Czang - Kai- Szeka, karać winnych przyjmowania łapówek śmiercią.

— W pobliżu Domaniewa ajenci policji śledczej zatrzymali dwuch komunistów, których osadzono w areszcie gminnym. — Byli to technicy partji komunistycznej Zygmunt Warecki i Josel Meisel. Onegdaj w nocy udało się aresztowanym po wyłamaniu cienkich krat okiennych zbiec z aresztu w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Rosji. Zorganizowana przy pomocy K. O. P. obława nie dała żadnego wyniku.

— Straszliwy cyklon nawiedził okolicę słynnego miasta filmowego Hollywood. Dotąd stwierdzono olbrzyme straty w materjale, dochodzące do półtora miljona dolarów. Dużo zabudowań zostało zniszczonych. Liczba zabitych wynosi 36, rannych 78.

Zwycięskim szlakiem.

Zwycięstwo obozu marszałka Piłsudskiego przy wyborach senackich nie jest niespodzianką. Już wybory sejmowe ujawniły tę głęboką, zasadniczą przemianę w psychice masy, jaka dokonała się w latach ostatnich. Po dniach siewu przyszedł moment żniw. Wpływ wychowawczy marszałka Piłsudskiego i jego obozu, stojącego od maja 1926 r. u warsztatu pracy państwowej, ogrom dokonanych pozytywnych prac wieńczonych sukcesem na terenie polityki międzynarodowej i wewnętrznej znalazły wreszcie pełny oddźwięk u szerokich mas społeczeństwa. Przejrzały te masy i pełne entuzjazmu, karne i ufne, stanęły gromadnie w obozie państwowym.

Orędzie pana prezydenta, zarządzające nowe wybory pod hasłem rewizji konstytucji, powołało je do wyprowadzenia z impasu polskiego parlamentaryzmu do położenia kresu dotychczasowego rozbicia społeczeństwa, na czem tak długo pasorzytować mogli ambitni i bezideowi przywódcy partyjnictwa. Społeczeństwo wypowiedziało swój wyrok. Odmówiło poparcia dotychczasowym bohaterom groteski i fars, rozgrywanych ku największej szkodzie państwa tak długo przy ulicy Wiejskiej. Poszło za hasłem służby dla państwa, za hasłami ładu i stabilizacji stosunków wewnętrznych, w ręce marszałka Piłsudskiego złożyło obywatelską troskę o przyszłość i rozwój Rzeczypospolitej.

A jednak wielkość zwycięstwa przy wyborach senackich jest oszałamiająca. Przed tygodniem, gdy stała się wiadoma druzgocząca klęska opozycji przy wyborach do sejmu, jej organy prasowe, z lewej i prawej strony, czyniły wszystko, by osłabić wrażenie przegranej. W sposób zaiste sztubacki każdą najgłupszą wymówkę podawano za dobrą monetę, byle tylko wytłumaczyć naiwnym swym wyznawcom tak szpetne obcięcie się przy publicznym egzaminie ze swych wpływów i oparciu o społeczeństwo.

Kazano więc wierzyć narodowi, że tylko i jedynie unieważnienie w kilku okręgach list centrolewu czy endecji, unieważnienie zgodne zresztą najzupełniej z przepisami ustawy, umożliwiło rządowi wyborcze zwycięstwo. I dodawano z kłamanym tupetem, że dniem odwetu i pomsty będzie dzień wyborów senackich.

Przygotowywano się teraz do tych wyborów pracowicie i starannie. Przedewszystkiem listy okręgowe zgłoszono ściśle w myśl przepisów. To też ani jedna senacka lista opozycji nie została unieważniona i wybory były niczem nieskrępowaną grą o wpływy, walką o dusze mas. Centrolew w 12 okręgach stanął do wyborów, w tyluż okręgach wystawiło swe listy stronnictwo narodowe.

Wynik już znamy. Bezpartyjny blok współpracy z rządem zdobywa 75 mandatów senackich czyli osiąga przeszło 2/3 ogółu senatorów. Stronnictwo narodowe utrzymuje nagół swój stan posiadania. Centrolew natomiast traci niemal połowę mandatów (w r. 1928 — 26, obecnie — 15 senatorów), chadecja zdołała uratować zaledwie 1/3 dawnego stanu posiadania. Zdruzgotane wychodzą z walki wyborczej mniejszości narodowe. Niemcy tracą swój mandat na Pomorzu, rusini z 13 mandatów ratują 4 mandaty, żydzi, których reprezentacja senacka liczyła dotąd 7 członków, nie zdołali obecnie przeprowadzić ani jednego kandydata.

Państwo polskie rozpoczyna nową erę. Parlamentaryzm polski po latach schorzenia i zwyrodnienia okrzepnie obecnie i wejdzie na nowe tory. Autorytet jego, zszargany prywatą, warcholstwem, nieróbstwem, zajaśnieje obecnie nowym blaskiem państwowotwórczej pracy. W miejsce dotychczasowych większości, opartych na zakulisowym przetargu, na cynicznym handlu ideą i programem, większości klasowych pod hasłem negacji i walki, staje do pracy większość, zwarta ideowo, karna i ofiarna, zaprawiona w służbie państwu.

Ze skonsolidowaniem się opinji politycznej polskiej masy iść będzie w parze konsolidacja twórczego wysiłku, który dziś już bez przeszkód i kłód ze strony rozzuchwalonego sejmowładztwa wyrazi się w szeregu pozytywnych prac i aktów państwowej natury.

Polska, państwo ładu i równowagi społecznej, rząd polski, oparty na zwartej większości parlamentarnej, tem łacniej znajdą na forum międzynarodowem posłuch dla swych uzasadnionych postulatów i tem łatwiej zdołają wejść w kontakt z życiem gospodarczem zachodu.

Oto jeszcze jeden czyn na miarę historyczną marszałka Piłsudskiego, oto jedno z największych zwycięstw tego wychowawcy narodu. Zwyciężył zadawnione wady polskiego charakteru, zgniótł prywatę i warcholstwo, wywiódł naród na słoneczne szlaki służby ojczyźnie i państwu.

Ra.

Rozkład moralny Niemiec.

Publicysta francuski, Robert d'Harcourt, zamieścił w miesięczniku paryskim „Le Correspondant" artykuł o Niemczech, który pod wieloma względami zwraca uwagę przenikliwą obserwacją i zestawieniem faktów.

„Niemcy ludowe zużyły — pisze d'Harcourt — swój kapitał nerwowy w biegu lat powojennych. Niemcy dzisiejsze to obraz narodu, który stracił zupełnie hamulec moralności. W opinji francuskiej przecenia się wciąż jeszcze dawną armaturę porządku, dyscypliny i ładu, która trzymała Niemcy w swych ramach, a nie docenia się nihilizmu moralnego, który opanował szerokie warstwy ludowe".

„Istotną przyczyną klęski wyborów wrześniowych i rozkładu partyj mieszczańskich na całym froncie jest fakt, że mieszczaństwo niemieckie zbankrutowało ideowo, że nie potrafiło spełnić swej misji społecznej. Wyrzekło się przewodnictwa, kierownictwa, potrafiło zabiegać tylko o głosy i mandaty".

Autor cytuje dalej szereg cyfr, ilustrujących rozkład moralny społeczeństwa niemieckiego. W jednym więc tylko szpitalu w pewnem mieście nadreńskim 800 dzieci przyszło na świat w r. 1927 z matek, liczących poniżej 16 lat. Liczba sztucznych poronień zwiększyła się sześciokrotnie w okresie między 1911 o 1921 rokiem. Ogólna roczna cyfra sztucznych poronień wynosi w Niemczech obecnie zgórą 1 miljon. Od roku 1900 do 1927 roku liczba rozwodów wzrosła prawie ośmiokrotnie: w r. 1900 wynosiła 8.000 w r. 1927 — 60.000. Natomiast liczba urodzeń zmniejszyła się w okresie od 1900 do 1925 r. prawie o 45 proc. W roku 1900 liczono 2.060.657 urodzeń, w r. 1925 — 1.313.625.

„Wybory wrześniowe i ich wynik ukazały nam Niemcy agresywne a zarazem chore. Ich gesty wyzywające przypominają konwulsje chorego. To też nie podzielam wiary niektórych w solidarność i wytrzymałość struktury moralnej Niemiec współczesnych. Sądzę, że najbardziej niepokojącem zjawiskiem w Niemczech z r. 1930 r. jest zanik moralności w społeczeństwie i bankructwo ideowe jego elity. Sąsiad nasz jest chory, moralnie i nerwowo chory, a nie należy zapominać, iż sąsiadowanie z domem obłąkanych jest równie niebezpieczne, jak groźba mitraljer".

15 miljonów zł. ze skarbu państwa

na pomoc kredytową dla rolnictwa.

Ministerjum skarbu przekazało państwowemu bankowi rolnemu dalszą kwotę 15 miljonów zł., celem zasilenia funduszów tego banku, przeznaczonych na pomoc kredytową dla rolnictwa. Kwota ta pochodzi z 25 miljonów złotych, które zostały przez b. amerykańskiego doradcę finansowego, p. Dewey'a, zwolnione z t. zw. specjalnej rezerwy skarbowej, w wysokości 75 miljonów zł., złożonej w swoim czasie w banku polskim przez skarb państwa, zgodnie z postanowieniami planu stabilizacyjnego.

Jak się dowiadujemy, przewidywane jest przeznaczenie części tych 15 miljonów przez bank rolny na skonwertowanie zobowiązań krótkoterminowych rolnictwa wobec banku rolnego na kredyt średnioterminowy. Część uzyskanych środków bank rolny zamierza udzielić w formie dalszego kredytu centralnym organizacjom spółdzielczym. Ostateczna decyzja co do sposobu i formy zużytkowania 15 miljonowego kredytu dla rolnictwa zapadnie w dniach najbliższych.

Memorjał inwalidów do ministra pracy

o leczeniu w kasach chorych.

Zarząd główny związku inwalidów wojennych R. P przedłożył ministrowi pracy, Prystorowi, memorjał w sprawie leczenia inwalidów przez kasy chorych.

Związek domagał się w memorjale, aby kasy chorych leczyły inwalidów bez względu na to, czy choroba ich pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową, czy też nie; sprawa ta jest szczególnie ważna dla inwalidów, którzy ze względu na przewlekłe choroby nie mogą pracować i nie posiadaj środków materjalnych na leczenie.

Poza tem związek inwalidów domaga się, aby opieka lekarska kas chorych rozciągnięta została również na wdowy i sieroty po poległych.

Wielka rola społeczna stacji opieki nad dzieckiem i matką.

Służba społeczna dla najbiedniejszych. — Opieka nad dzieckiem i pouczanie matek. Walka ze śmiertelnością niemowląt.

Rola funkcjonujących w Polsce od niedawna stacyj społecznych opieki nad dzieckiem i matką jest już dziś bardzo poważna, aczkolwiek instytucje te nie mogły dotychczas rozwinąć się w całej swej pełni i zadość uczynić wszelkim w tej dziedzinie potrzebom.

Niedola wielu tysięcy dzieci w pierwszym rzędzie zasługiwała na uwagę państwa i społeczeństwa. Racjonalna jej organizacja jest niewątpliwie koniecznością życiową, obowiązkiem społecznym pierwszego rzędu. To też cieszyć się należy z tego, że państwo polskie weszło na drogę racjonalnej organizacji opieki nad dzieckiem i matką, słusznie stawiając sprawę, że dziecku należy się społeczna pomoc i opieka, a matce — wskazania i nauka wychowywania dzieci.

Nad ubogiem dzieckiem i biedną matką czuwać mają w tym celu powołane stacje opieki społecznej. Sprawować one mają opiekę nad prawidłowym rozwojem i odżywianiem dziecka, mają także pouczać matki, jak chować, karmić i w razie choroby — pielęgnować dziecko.

W zasadzie stacje opieki czuwają nad dziecka zdrowiem, dbają o jego prawidłowy rozwój. Matki otrzymują wskazania, jak uniknąć błędów w chowaniu dzieci, jakie stosować zabiegi higjeniczne, jak odżywiać dzieci, aby zapewnić im zdrowie.

LEKARZE O STACJACH OPIEKI NAD DZIECKIEM I MATKĄ.

W związku z wydanym niedawno okólnikiem ministerjum pracy w sprawie zakresu działalności stacji opieki nad matką i dzieckiem, zabrali głos zbiorowo lekarze-pedjatrzy, wypowiadając swoją w tej sprawie opinję.

Więc przedewszystkiem — zdaniem lekarzy — stacje opieki winny obsługiwać wyłącznie dzieci i matki niezamożne, stojąc na stanowisku, że każda zamożna matka odbiera miejsce matce niezamożnej.

Jeśli chodzi o leczenie — lekarze uważają, że stacje w zasadzie leczenia dzieci prowadzić nie powinny. Nie jest bowiem pożądane, aby w jednym lokalu spotykały się dzieci zdrowe i chore, częstokroć zaraźliwie... Natomiast, aby nie zniechęcać matek do stacji, trzeba aby stacje udzielały conajmniej pierwszych porad, o dalszem leczeniu decydując przychylnie lub ujemnie (wtedy matki udają się do poradni szpitalnych) w każdym poszczególnym wypadku.

Niezaraźliwe choroby dziecięce w stacjach opieki leczone być powinny, jak np. zaburzenia w trawieniu, krzywica i t. d., przytem lekarz stacyjny winien dysponować pewną liczbą i doborem najprostszych środków leczniczych.

CO POWINNY DAĆ STACJE OPIEKI MATKOM ZAMOŻNIEJSZYM.

Lekarze nasi są zdania, że aczkolwiek sfery zamożniejsze nie powinny zabierać miejsca ludziom niezamożnym, to jednak byłoby niesprawiedliwością pozbawiać je tych dobrodziejstw, które bez uszczerbku dla innych mogą być im udzielone za odpowiednią, rzecz prosta opłatą.

W tej dziedzinie upatrują lekarze możliwości poprawienia budżetu stacji która jest zazwyczaj ubogą instytucją społeczną. Więc mieszanki odżywcze, wydawane darmo, mogłyby być udzielane za opłatą osobom zamożniejszym z polecenia lekarza domowego. Lampa kwarcowa może równie dobrze służyć dzieciom ubogim, jak i zamożniejszym, o ile pozwalają na to warunki. Ambicją stacji winno być stworzenie u siebie takich warunków, by zdobyć zaufanie jaknajszerszych kół społecznych, aby nawet zamożniejsi z jej usług pragnęli skorzystać.

W WALCE ZE ŚMIERTELNOŚCIĄ.

Stacje opieki nad dzieckiem i matką są potężnym środkiem w walce ze śmiertelnością niemowiąt. Pod tym względem wymownych argumentów dostarcza nam statystyka, która wykazuje, że o ile wśród dzieci wogóle średnia śmiertelność wynosi od 12 do 15 procent, to wśród dzieci stacyjnych spada poważnie z roku na rok i dziś wynosi zaledwie około 3 procent.

Stacje opieki społecznej wybitnie zmniejszają liczbę ciężkich przypadków zaburzeń trawienia śród niemowląt. Wpływ stacji sięga i poza matki, bezpośrednio z opieki korzystające, bo za ich pośrednictwem przenosi się na ich najbliższe otoczenie.

W obecnych ciężkich warunkach bytu materjalnego społeczeństwa, gdzie brak kultury daje się dotkliwie we znaki na każdym kroku, a już tembardziej śród proletarjatu miejskiego oraz wiejskiego, stacje opieki nad dzieckiem i matką mają tak wielkie znaczenie wychowawcze, że powinny znaleźć silne poparcie świata lekarskiego.

Matki niezamożne — dla dobra swoich maleństw — winny z zaufaniem zwracać się do stacji opieki o pomoc.

Komitet obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego w Zagłębiu.

Onegdaj w starostwie będzińskiem odbyło się organizacyjne posiedzenie powiatowego komitetu obchodu 100 rocznicy powstania listopadowego.

Przewodniczył starosta J. Boxa, sekretarzował p. R. Chmielewski.

Na wstępie posiedzenia omawiano sprawę programu obchodu oraz jego techniczne wykonanie.

Będzie to wielka manifestacja ogólno-narodowa, w której weźmie udział wojsko, szkoły, różne organizacje i stowarzyszenia.

Program uroczystości zapowiada: dnia 29 b. m. w kościele parafjalnym w Będzinie uroczyste nabożeństwo, poczem defilada wojska, policji, straży, w szkołach odczyty i akademje.

Wieczorem w sali teatru w Sosnowcu reprezentacyjna akademja. Program akademji w wykonaniu artystów teatru miejskiego.

Szczegółowy program obchodu opracuje komitet wykonawczy, do którego zostali wybrani: zastępca starosty p. Skłodowski, p. Berbecka, dyr. R. Tański, kom. W. Kuźniak, insp. Luchowiec, ref. R. Chmielewski, p. Cholewicki, kap. Dancewicz i dyr. Pawłowski.

Zwitek pieniędzy na stole sędziowskim

Usiłowanie przekupienia świadka

Na sesji wyjazdowej sosnowieckiego sądu okręgowego w Olkuszu rozpatrywana była sprawa Franciszka Cyganka, mieszkańca wsi Sobieszki, gm. Minoga, oskarżonego o krzywoprzysięstwo.

Do jednego ze świadków, 20-letniego Franciszka Pitki, na krótko przed rozprawą sądową, podszedł jeden z krewnych oskarżonego Cyganka, Józef Sieja i wręczając mu 30 zł. prosił go, aby nie pogarszał sprawy oskarżonego prawdziwemi zeznaniami.

Pitka pieniądze te przyjął, lecz po dłuższem wahaniu uczciwość w nim zwyciężyła, podszedł do stołu sędziowskiego i położył zwitek pieniędzy, wyjaśniając zarazem skąd i za co je otrzymał.

Z polecenia prokuratora, dyżurny posterunkowy p. p. pieniądze te zabrał, sporządzając o zaszłym fakcie przekupienia świadka protokuł, który następnie wysłany został do sądu okręgowego w Sosnowcu.

Fak ten był jednym więcej dowodem winy Cyganka, którego skazano za krzywoprzysięstwo na 3 miesiące więzienia. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Ach, Otyljo, jak było można!..

posądzać skromnego chłopca o zniewolenie

Głucha na przestrogi bliźnich p. Otylja Janeczek (Sosnowiec, Piaskowa 2) daremnie łudziła się nadzieją.

Nie w ciemię bity sąsiad p. Władysław Skorupski, aczkolwiek bez zastrzeżeń ofiarował p. Otylji w dani swe serce, to o ślubie ani słyszeć nie chciał. Tłumaczył, że jest za młody, kazał czekać na „lepsze czasy“, to znów odwlekał do wyborów i tak dalej...

Tymczasem stała się rzecz nieoczekiwana.

W komisarjacie. przed groźnem obliczem przodownika zjawiła się p. Otylja. Już po kilku jej słowach p. przodownik, mimo że człek obeznany z ludzkiemi dolegliwościami, wzruszył się ogromnie, a łzy do oczu mu się pchały.

Tego jeszcze dnia aresztowano Skorupskiego, pod zarzutem usiłowania zniewolenia.

Minęło kilka tygodni. Oskarżycielka dręczona wyrzutami sumienia, przyznała się do fałszywego oskarżenia.

Role zmieniły się i Otylja znalazła się za kratkami.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ją na dziesięć tygodni więzienia.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 26 Środa	Dziś: Piotra Jutro: Wirgiljusza Wschód słońca 7.12 Zachód „ 15.34

RADJO

WARSZAWA

Środa 26 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramon. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.55. Kom. harcerski. 15.50. Radjokronika. 16.15. Program dla dzieci 17.00. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert ork. R. P. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Kwadrans buchaltera. 20.15. Pogadanka muz. p. t. Dawna pieśń francuska. 20.30. Recital śpiewaczy. W przerwie program na dz. nast. oraz repertuar Warsz. teatrów miejsk. 21.00 Kwadrans lit. Sześć przypowieści. A. Mickiewicza. 21.15. Koncert kameralny. 22.00. Feljeton p. t. Poeta i prorok. 22.15. Płyty gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Oazy“.

KATOWICE.

Środa, 26 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Radjokronika z Warsz. 161.5. Program dla najmłodszych i dzieci starszych. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Pras. dziennik radj. z Warszawy. Po dzienniku kom. sportowe. 20.00. Kwadrans buchaltera. 20.15. Feljeton muz. z Warsz. 20.30. Koncert ze Lwowa. W przerwie kwadrans lit. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. pragram na dz. następny. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku franc.

Ogólna.

(o) **Produkcja automatycznych central telefonicznych.** Państwowa wytwórnia telefonow przygotowuje się do tego,aby mógła z czasem chociaż częściowo zaspokoić zapotrzebowanie na mniejsze centrale automatyczne dla prowincji, których wprowadzenie umożliwi 24-godzinna służbę telefoniczną, zamiast obecnej 6 — 8-godzinnej, istniejącej w małych miasteczkach i po wsiach. Narazie centrale takie muszą być sprowadzane z zagranicy. Min. poczt. i telegrafów rokuje z jednej strony o zakup większej partji takich centrali na kredyt, a z drugiej strony o nabycie patentów, celem umożliwienia produkcji tych central przez państwową wytwórnię telefonów.

Z Kielc.

(k) **Fatalne skutki burzy pod Chęcinami.** Onegdaj burza szalejąca w okolicach Kielc, zerwała z budynku stodoły w majątku Łukowa cały dach, przenosząc go na oborę, w której znajdowało się około 120 owiec.

Siła rzutu była tak wielka, że padający dach rozbił część obory raniąc kilkanaście owiec.

Ponadto w wielu okolicznych wsiach wicher pozrywał dachy i zniszczył kompletnie ogrodzenia.

(k) **Dwie... Norwegje.** Otrzymaliśmy następujący liscik:

„Ziarnko do ziarnka a zbierze się miarka“. Otóż pudełko śledzi norweskich kosztuje we wszystkich sklepach 1 zł. 40 gr., maksimum 1 zł. 50 gr. Tymczasem. w sklepie „Owocarnia“, naprzeciw kina „Union“ płaci się 2 zł. Taki procent!? za co? dlaczego?

Na zapytanie odpowiedziano mi, że jest Norwegja „tańsza“ i „droższa“, a zatem — dwie Norwegje. Brawo!

Z wysokim szacunkiem
Cz. Obertyński.

Kielce, 24.11 1930 r.

(k) **Straszny wypadek.** W ub. sobotę o godz. 2 m. 22 po poł. powracający ze szkoły 10-letni Antoni Makowski, zam. we wsi Bugaj, pow. częstochowskiego na 75 kilometrze około wsi Bugaj, chcąc wsiąść do będącego w biegu pociągu, dostał się pod koła wagonów i doznał obcięcia obu nóg.

(k) **Mocna ściana.** Dnia 23 b. m. wskutek burzy. jaka przeszła nad Kielcami, obsunęła się część ściany szczytowej w nowobudującym się jedno — piętrowym domu Fryda Icka Majera, przy ul. Niepodległości Nr. 5 w Kielcach. Wypadków z ludźmi nie było.

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia komisji cennikowej.** Wczoraj w magistracie, odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, celem ustalenia cen mąki żytniej i chleba.

Wskutek zwyżki cen mąki na giełdzie zbożowej, wśród zebranych przeważała tendencja podniesienia ceny mąki i chleba.

Województwo jednakże nadesłało do magistratu komunikat, w którym zastrzega, że wszelkie uchwały komisji cennikowej co do zwyżki cen artykułów spożywczych mogą wejść w życie dopiero po zatwierdzeniu ich przez władze wojewódzkie.

Zatem ceny dotychczasowe obowiązują nadal.

(s) **Podoficerowie rezerwy.** W całej Polsce zawiązały się potężne organizacje podoficerów rezerwy, skupiające tysiące ludzi karnych i ofiarnych. W szlachetnej tej rywalizacji nie może braknąć ani jednego podoficera rezerwy, jeden bowiem cel wszystkim przyświeca, wszyscy też winniśmy mieć za zadanie dążyć do jaknajwiększego rozwoju naszej organizacji i postawienia jej na wysokości swego zadania. Dlatego też zarząd związku apeluje do wszystkich podoficerów, którzy jeszcze dziś stoją na uboczu, by przystąpili do związku, gdzie w dalszym ciągu będą mogli z zapałem i poświęceniem pracować nad rozwojem mocarstwowego stanowiska Polski.

W tym celu zarząd związku prosi wszystkich podoficerów rezerwy, o przybycie na zebranie informacyjne bm., o godz. 10-tej rano, w sali seminarjum męskiego, przy ul. Wawel nr. 1. mające się odbyć w niedzielę, dnia 30

(s) **Ze związku peowiaków.** Zarząd podokręgu związku peowiaków zawiadamia za naszem pośrednictwem, że posiedzenie odbędzie się dopiero w czwartek o godz. 19-tej, w lokalu, przy ul. Wawel, w Sosnowcu. Na posiedzenie to, z uwagi na ważne i pilne sprawy winni stawić się obowiązkowo wszyscy członkowie zarządu podokręgu, jak również prezesi kół i mężowie zaufania poszczególnych placówek peowiackich.

(s) **Zderzenie się tramwaju z wozem.** Wczoraj, na ul. 3 Maja, o godz. 12 m. 30 w poł., tramwaj, manewrujący na odcinku weksiowym, vis a vis poczty, wpadł na przejeżdżającą furę, która uległa kompletnemu rozbiciu.

Wypadku z ludźmi nie było.

(s) **Kradzież roweru.** Onegdaj o godz. 6 wieczorem, Tadeuszowi Gawlikowskiemu, zam. przy ul. Chemicznej nr. 12, skradziono rower, wartości 200 złotych.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie“: — „Jego ekselencja posłaniec“. „Palace“: — „Złodzieje hotelowi“. „Wawel“: — „Złoto pustyni“.

Z Będzina.

(b) **Kradzież w sklepie we wsi Cieluchowce.** W nocy z dnia 23 na 24 bm., do sklepu Szewczykowskiego, zam. we wsi Cieluchowce pod Łagiszą, dostali się przez okno złodzieje i skradli galanterję męską i damską, rower oraz 80 zł. w gotówce.

Szewczykowski straty oblicza na około 250 zł.

Pińczowskie kolejki wąskotorowe

i nowe pomysły „Kurjera Krakowskiego“.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ we wczorajszem wydaniu zamieścił artykuł, w którym dowodzi, że w związku z wykupieniem przez rząd kolejek wąskotorowych pińczowskich nadszedł odpowiedni moment, by kolejki te zostały przyłączone do dyrekcji kolejowej w Krakowie. Według „Il. Kurjera Codziennego“ byłby to „pierwszy istotny krok ku usunięciu dawnego kordonu“ i sprowadzeniu tego obszaru pod wpływ działań kolei państwowych w Krakowie.

Jak wiadomo, chodzi tu o sieć wąskotorowych kolejek państwowych Miechów — Działoszyce; Jędrzejów — Hajdaszek; Bogorja — Iwaniska; Bogorja—Szczucin; Działoszyce — Cudzynowice i Kocmyrzów — Cudzynowice — Hajdaszek, które pozostają pod zarządem dyrekcji kolei państwowych w Radomiu.

W końcu zaznacza „Il. Kurjer Codz.“, że teren tych kolejek jest naturalnym obszarem ciążenia miast Krakowa i Tarnowa.

Skąd „Il. Kurjer Codzienny“ wpadł na taki koncept usuwania dawnego kordonu—niewiadomo. Argument, że teren tych kolejek jest naturalnym obszarem ciążenia miast Krakowa i Tarnowa, może być również podstawą do oddawania administracji tych kolejek dyrekcji kolejowej w Krakowie. Jest rzeczą bowiem powszechnie znaną, że o ile chodzi o sprawność ruchu kolejowego, to wszystkie koleje na terenie b. Kongresówki, pod każdym względem stoją na znacznie wyższym poziomie, niż koleje w Małopolsce.

Oddanie więc całej sieci kolejek wąskotorowych w woj. kieleckiem pod zarząd dyrekcji kolejowej w Krakowie niewątpliwie wprowadziłoby tylko chaos na tych linjach, a nowi ludzie, przysłani przez dyrekcję krakowską, nie obznajmieni z lokalnemi stosunkami, przez dłuższy okres czasu nie potrafiliby należycie, opanować administracji kolejek. Kolejki pomienione zupełnie dobrze spełniają w tym stanie, w jakim się obecnie znajdują swą rolę i nic nie przemawia za tem, aby miały być oddane pod zarząd dyrekcji kolejowej w Krakowie.

A jeżeli ma się je usprawnić i ulepszyć i znajdą się na to pieniądze, to napewno dyrekcja radomska przeprowadzi wszystko nie gorzej niż krakowska.

Precz z wojną, precz z imperjalizmem!

Czerwony sztandar pod stanikiem p. Honoraty

Ciekawy wypadek wydarzył się niedawno temu na Pogoni.

Ulicą Marjacką ciągnął pochód, na którego czele szedł jakiś młodzieniec, krzycząc jak opętany „precz z wojną!“, za nim zaś kroczyła nieśmiało pewna młoda kobieta, dzierżąc oburącz czerwony sztandar.

Raptem zjawiło się kilku posterunkowych. Zebrani w nogi, a sztandar znikł jak za skinięciem różdżki czarodziejskiej.

Dla przyzwoitości publicznej magiczne zniknięcie sztandaru wyjaśniono dopiero w komisarjacie.

Z za gorsetu pani Honoraty Kozikówny (Podjazdowa 4) — tak się zwała owa młoda manifestantka — wyciągnięto sztandar z napisem: „Precz z imperjalizmem!“

Wczoraj p. Honorata biadała przed sądem okręgowym w Sosnowcu nad niedelikatnością policji.

Mimo jednak twierdzeń, że z za gorsetu nie wolno nic wyciągać, posiedzi cztery miesiące w twierdzy.

Z Czeladzi.

(c) **Ku czci powstania listopadowego.** W związku z setną rocznicą powstania listopadowego, uniwersytet powszechny w Czeladzi, urządza w niedzielę, uroczystą akademję, według następującego programu: Słowo wstępne, odczyt, deklamacje, inscenizacja, śpiew, muzyka.

Z dotychczasowych prac przygotowawczych wnosić należy, że całość wypadnie dobrze.

(c) **Kradzież gołębi.** Onegdaj, złodzieje, przy pomocy urwania kłódki, dostali się do komórki Adama Białasa, zam. na kol. Piaski, przy ul. Nowopogońskiej 8, skąd skradli 25 gołębi.

Wartość skradzionych gołębi wynosi, około 150 zł.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary“: — „Fanfary śmierci“, na scenie chór rosyjski, Andrejewa.

Z Dąbrowy.

(d) **Furman zbiegł, pozostawiając konie z wozem i w nim żelazo.** Onegdaj rano torowy St. Alama, zam. na kol. Czworaki w Ząbkowicach zatrzymał na przejeździe furmankę naładowaną żelazem - surowcem.

Gdy Alama udał się do pobliskiego telefonu, aby zawiadomić o tem policję, w między czasie furman zbiegł, pozostawiając konie z wozem i w nim żelazo.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem ustalenia nazwiska furmana. Zatrzymane żelazo prawdopodobnie pochodzi z kradzieży.

(d) **Repertuar kin.** Kino-teatr „Miraż“ „Miłosny szept nocy“.

Z Zawiercia.

(z) **Słuszna inowacja.** Z polecenia inspektora szkolnego na terenie Zawiercia zostały zreorganizowane konferencje rejonowe w ten sposób, że nauczycielstwo podzieliło się według zamiłowania i uzdolnienia na grupy naukowe: humanistyczną, fizyko - matematyczną, przyrodniczo - geograficzną, śpiewu i wychowania fizycznego, arytmetyczną i ogólną.

Konferencje rejonowe są zebraniami naukowo-zawodowemi, które mają na celu zapoznanie się z najnowszemi prądami w wychowaniu i nauczaniu oraz wzajemnem dzieleniem się spostrzeżeniami i doświadczeniami, zaczerpniętemi z badań czynionych nad dziećmi i nauczaniem przedmiotów.

Tak zreorganizowane konferencje rejonowe wzbudzą większe zainteresowanie i będą rzeczywiście jednym z czynników samokształcenia nauczycielstwa.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „W zaułkach Szanghaju“. Kino Apollo: — dźwiękowiec „Biedny Gigolo“.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

2.

— Jest to zupełnie zgodne z twoim wiekiem tak myśleć i mówić, ale doświadczenie moje wskazuje, że ludzie najszanowniejsi dopuścili się nadużyć prawa, gdy im zabrakło siły do oparcia się pokusie. Robert Penford potrzebował pieniędzy, gdyż sam prosiłeś za nim, bym mu dwa tysiące funtów pożyczył. Weksel opiewa na taką samą kwotę, więc przypuszczać można łatwo, że...

Nie dokończył mówić stary Wardlaw, spojrzał na pochmurne czoło syna, na jego błędne oczy i w nich zdawał się czytać potwierdzenie swoich podejrzeń. Napisał adres Roberta Penford, podał go sensalowi i pocichu domówił kilka uwag, za które Adams serdecznie podziękował i spiesznie się oddalił.

Zostali obaj panowie Wardlaw sami, ale znikła ta swoboda, z jaką przed chwilą snuli projekty przyszłości. Wardlaw ojciec widocznie był wzburzony i rozgniewany, Artur osłupiały, blady jak ściana, jakby przykuty do miejsca. Był to posąg niepokoju, obawy, przerażenia i rozpaczy.

Przez kilka minut gniotło ich przykre milczenie, aż Artur, wyrwany myślą jakąś z bezwładności, nagle prawie nieprzytomnie zawołał: Robert jest moim najlepszym przyjacielem. Gdyby nie on, byłbym wypędzony z uniwersytetu, byłbym nie złożył egzaminu.

Przerwał mu ojciec:

— Bardzo mi przykro, że mu nie dałem pieniędzy, o które prosił. Ale stało się. — Robert popełnił zbrodnię, za którą musi być ukarany.

— Nie, nie — na Boga! nie — zawołał młody Wardlaw. Jabym tego nie przeżył. Jeżeli Robert istotnie nawet sfałszował weksel, to niezawodnie wróci wzięte pieniądze. Muszę zaraz iść do niego, pomówić z nim — idę — spieszę.

To mówiąc, zerwał się Artur, chciał biec ku drzwiom, ale ojciec zatrzymał go i przemówił takim tonem, z taką surową stanowczością, że Artur stanął jak wryty.

— Siadaj, w tej chwili siadaj i ani kroku dalej. Sprawiedliwość musi być wymierzona. Jaki powód, jakie prawo mamy stawać w obronie zbrodniarza! Nie ująłbym się nawet za tobą, gdybyś był zbrodniarzem. Już za późno; straż bezpieczeństwa publicznego już ma Roberta w swoim ręku — podałem jego adres Adamsowi.

Po tych słowach ojca, ciężkie westchnienie boleści wyrwało się z piersi Artura, zwiesił głowę — a pot zimny oblał jego skronie.

II.

Tego samego wieczoru, przy ul. Norfolk - Street, siedziało także dwuch mężczyzn przy herbacie, także ojciec i syn.

Michał Penford, w podeszłym wieku o pobielałym zupełnie włosie, twarzy łagodnej, niebieskich oczu— był nader miłym starcem.

Robert, jego syn, był silnie zbudowanym mężczyzną; oczy miał czarne, zdradzające energję i siłę woli, głos dźwięczny, a cała postawa znamionowała sprężystość charakteru.

Pełni najświetniejszych nadziei, rozmawiali o probostwie, które Robert miał kupić.

— Szczęśliwy jestem, kochany ojcze, że będę miał własny kącik, gdzie i żonę pomieszczę, jeżeli ją znajdę. A prawda, ojcze, że co tydzień bawić u mnie będziesz od soboty do poniedziałku!

— O, niezawodnie, kochany Robercie. Jakżeby się matka twoja dziś cieszyła twojem stanowiskiem, z jaką dumą słuchałaby twoich kazań. Ona o tem marzyła zawsze, jako o największem szczęściu — Bóg nie dozwolił jej tego doczekać

— Ona czuwa nad nami, jej dusza widzi i cieszy się również z tobą, mój ojcze. Na mnie spoczywa podwójny obowiązek wobec ciebie, jestem ci synem i mam zastąpić matkę moją. To też pozwolisz, ojcze, że z dochodów mego probostwa, urządzę ci wygodniejsze mieszkanie.

— Dziękuję ci, mój drogi, za pamięć synowską, ale radbym, żebyś raczej o sobie samym pamiętał, boć mnie starczy praca na wygodne życie, a tobie się trzeba dobijać dopiero. Nie wątpię, że ci to przyjdzie łatwo, gdyż jak widzę — dobry z ciebie gospodarz — gdy ci starczy na wygodne życie, na podarki dla ojca, a przytem oszczędziłeś 1.400 funtów szterlingów na zakupienie probostwa.

— Mylisz się, ojcze. Tylko 400 funtów szterlingów pochodzi z moich oszczędności, a co do reszty, to zachodzi tajemnica.

— Nie jestem jej wcale ciekawy, bo wiem, że w niej niema nic złego.

Rozmawiali jeszcze chwilę, — a potem stary Penford powstał i zabierał się do wyjścia, by spać się położyć, gdy gość jakiś nieznany wszedł do pokoju i zdziwił bardzo ojca i syna swem zjawieniem się o tak późnej porze.

d. c. n.

Walka o władzę w mrokach Kremlu

Wykrycie spisku i masowe aresztowania wśród oficerów armji czerwonej.

Mimo urzędowych zaprzeczeń sowieckich, pogłoski o przewrocie w Moskwie nie zamierają, znajdując podatny materjał

w szeregu tajemniczych wydarzeń.

Pewne jest, że w armji sowieckiej wykryto

szeroko rozgałęziony spisek,

który w najbliższych dniach miał doprowadzić do wybuchu otwartej rewolty.

Berliński dziennik „Tempo", ogłasza w tej sprawie sensacyjne rewelacje rosyjskiego kapitana okrętowego, który przybył wczoraj do Berlina z Rosji.

Kapitan ów informuje, że przed pięcioma dniami wykryto w poszczególnych sztabach armji czerwonej spisek oficerów. Wykrycie spisku nastąpiło przez Rykowa, któremu kilku spiskujących oficerów zwierzyło się ze swych planów, chcąc go pozyskać dla ruchu powstańczego. Kilku oficerów zostało natychmiast rozstrzelanych. Ogółem

aresztowano około 700 oficerów,

przeważnie z garnizonu moskiewskiego. W Mińsku aresztowany został komendant 31 p. kawalerji wraz z kilku młodszymi oficerami.

Celem uspokojenia kół wojskowych, a zarazem odwrócenia uwagi opinji publicznej od rozgrywających się wypadków, chwyta się Moskwa wypróbowanego sposobu rozpętania strachu

przed grożącym jakoby wybuchem wojny.

Sowiecka gazeta wojskowa „Krasnaja Zwiezda" twierdzi w artykule, zamieszczonym na naczelnem miejscu, że Polska i Rumunja, znajdujące się w przedniej straży francuskich imperjalistów, opracowały plan

wojskowej ofenzywy przeciw Sowietom.

Pierwsze i główne uderzenie będzie według tego planu wymierzone przeciw Moskwie przy równoczesnym pomocniczym ataku na Leningrad. Według tych fantazyj pisma sowieckiego Francja odkomenderowała generałów: Le Ronda, Weyganda i Gourauda dla przygotowania w państwach, sąsiadujących z Rosją, konkretnego planu wojny antysowieckiej. Ta próba wywołania przestrachu i dywersji w armji czerwonej przez szerzenie fałszywych z gruntu informacyj wojennych, nie może mieć powodzenia na dłuższą metę.

A tymczasem walka o władzę w Rosji toczy się

w mrokach Kremla

Kto z niej wyjdzie zwycięsko, czy Woroszyłow czy inny z dowódców bolszewickich, który narazie pozostaje w cieniu, nie da się przewidzieć.

Ale gdyby nawet utrzymał się przy władzy Stalin pewnem jest, że budowany przez zatwardziałych zbrodniarzy

krwią, łzami i bezbrzeżnem cierpieniem miljonów

gmach państwa komunistycznego, zachwiał się i grozi każdej chwili runięciem.

Jak jedzą amerykanie

i jak upijają się w... aptekach.

Yankes nie jest smakoszem. Każdy posiłek spożywa on pospiesznie, nie zwracając uwagi ani na jakość potrawy, ani na sposób jej podania. Od zakładu gastronomicznego wymaga on jedynie szybkiej, sprawnej obsługi.

Tem niemniej Ameryka posiada bardzo rozległą skalę

różnych typów jadłodajni,

od restauracji wielkiego luksusowego hotelu, która przypomina zresztą przeciętnie wykwintny lokal europejski, aż do knajpki jakiegoś np. Mr. Zero na placu St. Marks w Nowym Jorku, w której do 5-centowego śniadania gość może otrzymać jako gratisowy dodatek — przyrząd do golenia; oczywista do użytku na miejscu.

Prohibicja zniszczyła całkowicie typ

małej knajpki,

w której sprzedawano wyłącznie alkohol. Ponieważ jednak pragnienie pozostało, a nawet znacznie wzrosło po wprowadzeniu ustawy Volsteada, przeto, zgodnie zresztą z żelaznem prawem o podaży i popycie, powstał olbrzymi przemysł bootlegerski.

Prohibicyjna knajpka zniknęła, z powodzeniem jednak zastąpiła ją pierwsza z brzegu...

apteka.

Od strony ulicy instytucja taka niczem nie odbiega w swym charakterze od przeciętnej apteki w małem polskiem miasteczku, gdzie można otrzymać nie wszystkie wprawdzie medykamenty, natomiast usłużny właściciel częstuje klijenta podejrzanej wartości kosmetykami i wodą kolońską, artykułami fotograficznemi i materjałami piśmiennemi. Różni się może tem, że w Ameryce możemy tu jeszcze kupić cygara, oraz niekiedy wyroby skórzane. Z reguły jednak „apteka" taka posiada swoją oficynę

pokój gościnny.

Na niewielkim bufecie stoją syfony z wodą sodową, wody mineralne, mleko, soki owocowe. Pozatem można tu otrzymać niezliczonych odmian napoje chłodzące i sandwicze, do których podaje się kawę, herbatę i jajka. Tak wygląda oficjalna strona tego lokalu; ma on jednak i inną, zakonspirowaną, dostępną dla wtajemniczonych i zaufanych klijentów.

Właściwie każda taka „apteka" ma swoją

stałą klijentelę;

stanowi ona małe, bardzo solidarne społeczeństwo. Doskonała organizacja takiej gromadki „nałogowych" bywalców spelunki wyklucza prawie całkowicie możność jej wyśledzenia przez policję prohibicyjną. Głównym bowiem celem istnienia tej osobliwej apteki jest

potajemny wyszynk,

a nierzadko i produkcja spirytualji.

Wódkę podaje się gościom w różnych naczyniach: istnieje cała gałęź przemysłu, produkująca laski z ukrytemi zbiornikami, dowcipnie skonstruowane aparaty fotograficzne, kapelusze, rękawy do palt i marynarek, przedmioty nie zwracające uwagi, w których jednak istnieje specjalne urządzenie, ułatwiające przechowanie wódki.

W wielkich miastach amerykańskich mamy, rzecz prosta, restauracje „a la carte". Lokale te odwiedza przeważnie klasa urzędnicza: to też w godzinach lunch'u panuje tu

niebywały tłok.

Często zdarza się, że klient otrzyma trzy razy to samo danie, nie protestuje jednak; Amerykanin nie ma czasu na tyle, aby mógł czekać aż mu doniosą to, czego żądał. Aby jednak nie narażać gości na zjadanie zamiast obiadu np. trzech porcyj lodów — restauracje tego typu wprowadziły t. zw. „blue plate". Są to talerze o 40 cm. średnicy, zaopatrzone w

cztery wgłębienia,

w których mieszczą się cztery zasadnicze dania obiadowe. Płacenie odbywa się przy automatach. Kawę donosi kelner. Kawa jest nieodłącznym dodatkiem każdego amerykańskiego posiłku. Pije się ją jednak nie tak, jak w Europie — w końcu obiadu, lecz przy głównem daniu.

Nawet jednak „blue plate" zajmują amerykaninowi zbyt wiele czasu. Wprowadzono przeto jadłodajnię, gdzie gość

sam się obsługuje.

Najczęściej spotykanym typem tego rodzaju lokali to t. zw. „Childs". Bywają one zupełnie skromne, jak i bardzo eleganckie. Przeważnie są one dość drogie, odznaczają się jednak wzorową czystością i wysokim gatunkiem potraw.

Kuchnia amerykańska dla przeciętnego europejczyka jest

nie do zniesienia.

Po obiedzie, o ile na to pozwala czas i zamożność, amerykanin je ser szwajcarski, który zagryza bananem. W dzielnicach robotniczych można zobaczyć małe narożne kramy, gdzie proletarjat raczy się gorącą kiełbasą, którą popija bardzo słodką oranżadą.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że te przedziwne mieszaniny spożywa się tu z iście amerykańskim pośpiechem — nie zdziwi nas już fakt, że najczęstrzą w U. S. A. chorobą jest rak żołądka.

Ręka -- zwierciadło duszy

Czytanie z dłoni. — Tajemnice chiromancji.

Dłoń człowieka!

Od iluż lat jest ona przedmiotem ludzkich zainteresowań! Ileż razy słyszeliśmy zdanie o tem, że „ręka jest zwierciadłem duszy", że na ręce charakter człowieka i jego przeznaczenie kreślą wyraźne znaki.

Oczywiście, w twierdzeniu tem jest drobne ziarnko prawdy i rozmaity kształt dłoni odpowiada rozmaitym usposobieniom człowieka, a pewne skłonności jego, cechy charakteru oraz rodzaj uzdolnienia zaznaczają się w pewien sposób na ręce.

Dlatego też chiromancja — sztuka mówienia z ręki, oparta na poważnych studjach, może mieć rację bytu.

Osoba doświadczona, która widziała już dłonie najrozmaitszego kształtu i rodzai może z wyglądu ręki wyciągnąć pewne wnioski.

Jasne jest jednak, że wnioski te mogą dotyczyć jedynie charakteru i uzdolnień danej osoby.

Wnioskować z ręki o przyszłości — jest już w dziedzinie fantazji.

I dlatego tak bardzo mylą się owe zastępy młodych dziewcząt (i nietylko dziewcząt), które z drżeniem pokazują swe dłonie „renomowanej wróżce", czekając, by im powiedziała, czy

„pogodzi się z blondynem",

czy brunet będzie na nią czekał w bramie wieczorową porą" i czy „przyjaciółka ją obmawia".

Chiromancja jest umiejętnością trudną i poważną, wymagającą wielu lat studjów, a ten kto ją posiądzie, może

conajwyżej trochę uchylić rąbka zasłony, okrywającej charakter człowieka.

Z Olkusza.

(ol) Wyniki głosowania do Senatu w powiecie olkuskim w dniu 23 b. m. W głosowaniu niedzielnem do Senatu otrzymały: lista Nr. 1 — 14.053 głosów, nr. 4 — 5.068, Nr. 7 — 4.739 i obydwie listy żydowskie razem 2.382 głosów.

Ogólna frekwencja głosujących 53 proc. Z pośród głosujących procentowo padło ważnych głosów na listę Nr. 1 — 53 i pół proc., na nr. 4 — 19 proc., na nr. 7 — 18 proc. i na dwie żydowskie — 9 proc. Wszędzie wybory odbyły się spokojnie.

(ol) Uroczystości ku czci św. Stan. Kostki. W dniu 30 bm. stowarzyszenie młodzieży polskiej w Olkuszu urządza uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki wraz z obchodem setnej rocznicy powstania listopadowego. Obchód rozpocznie się uroczystem nabożeństwem, wieczorem zaś odbędzie się w sali szkoły powszechnej nr. 1 akademja z programem obejmującym: deklamacje, śpiewy, popisy gimnastyczne członkiń stow. ml. polskiej itp. Oprócz tego w godzinach przedpoudniowych zorganizowana zostanie kwesta uliczna, z której zysk przeznacza się na kupno sztandaru dla stowarzyszenia.

(ol) Wykrycie wyrodnej matki. Pisaliśmy przed kilku dniami o wyoraniu zwłok niemowlęcia płci żeńskiej, na polu pomiedzy wsią Chliną i Żarnowcem. Śledztwo ustaliło, że matką jest Stefanja Goździkówna, mieszkanka Gołonoga, chwilowo przebywająca w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec. Goździkówna przyznała się do zakopania zwłok, twierdząc, że dziecko urodziło się nieżywe. Czy mówi prawdę — stwierdzi śledztwo.

WYROK NA B. POSŁA BAĆMAGĘ.

3 lata ciężkiego więzienia.

Onegdaj toczyła się w dalszym ciągu przerwana przed kilku dniami rozprawa przeciwko b. posłowi Józefowi Baćmadze, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 11.000 zł. na stanowisku wójta gminy Zakrzów.

Obrona starała się przerzucić winę na sekretarza gminy Pietrzyka, co się jednak nie udało, świadkowie bowiem potwierdzili w całej rozciągłości dane aktu oskarżenia.

Po zamknięciu rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Baćmagę na 3 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wniosek obrony na zwolnienie Baćmagi za

W SZPONACH HANDLARZY KOBIET.

Służąca uprowadzona na szlak hańby.

Przed kilku dniami do policji łódzkiej wpłynął meldunek, iż 26-letnia służąca, Natalja Fijałkowska, zatrudniona u pp. Orbachów przy ul. 1 Maja 11, znikła bez śladu.

W toku dochodzenia ustalono, że Fijałkowska udała się na cmentarz i więcej do domu nie powróciła. O ucieczce zdaje się nie może być mowy, gdyż dziewczyna nietylko nie nie zabrała z rzeczy swych chlebodawców, ale nawet pozostawiła w domu swoje skromne mienie.

Udało się dalej stwierdzić, że przed zniknięciem przed dom Orbachów zajeżdżał często powóz, w którym znajdowali się jacyś eleganccy panowie. Gdy pojawiła się Fijałkowska, uchodząca za wyjątkowo piękną dziewczynę, powóz zabierał ją i odjeżdżał.

Od chwili zniknięcia Fijałkowskiej, powóz więcej się nie pokazał. Obałamucona obiecankami eleganckich agentów szajki handlarzy żywym towarem, Fijałkowska wpadła widocznie w ich sidła.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25. 11.

Warszawa — Dol. 8.91
Nowy - Jork 8.912
Londyn 43.31 i pół
Paryż 35.04 i pół — 35.04
Wiedeń 125.54
Praga 26.44
Włochy 46.70
Belgja 124.34
Szwajcarja 172.77
Holandja 358.97
Berlin 212.66
Dol. War. pr. obrt. 8.90 3/4
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 56.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 101.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.50
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 25. 11.

Bank Polski 160.00
Sole potasowe 86.00
Cukier 36.00
Firley 24.00
Węgiel 40.00
Ostrowieckie 50.00
Modrzejów 11.50
Starachowice 15.25 — 15.50
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25. 11.

Żyto 18.50 — 19.00
Pszenica 25.00 — 26.50
Jęczmień przemiałowy 18.75 — 21.25
Jęczmień browarowy 25.00 — 27.00
Owies 18.50 — 19.75
Mąka żytnia 31.00
Mąka pszenna 44.00 — 47.00
Rzepak 41.00 — 43.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

PROFESOR „Alliance Française", Francuz, udziela lekcji języka i literatury francuskiej, gry na pianinie, teorji oraz historji muzyki. André Feildel Sosnowiec, Kowalska 2 u pani Kozłowskiej.

Kupno i sprzedaż.

WYSPRZEDAŻ: 2 powozy, 2 bryczki, uprzęże robocze i wyjazdowe. Sosnowiec. Sienkiewicza 1.

DO sprzedania sklep z 2 pokojami i kuchnią. Wiadomość: Sosnowiec, Staropogońska 8.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych, wykonywa na poczekaniu. L. Załega. Sosnowiec, 3-go Maja 15.

DO sprzedania bardzo tanio dwa garnitury żakietowe w dobrym stanie. Sosnowiec, ul. Rybna nr. 20 u krawca.

STARE żelazo (szmelc) kupuje i płaci najwyższe ceny firma H. PFEFFER w Będzinie, Małachowskiego 33, oraz poleca: Szyny budowlane i wąskotorowe, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie i kątowe, oraz blachy.

SKLEP wraz z koncesją na handel win i wódek do odstąpienia w Kielcach. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia" w Kielcach.

NOWOŚĆ — Nowość — Nowość! Korzystajcie, gdyż okazja tylko do nadchodzących świąt. — Wobec ogólnie krytycznego położenia finansowego, daje możność potrzebującym nabycia sprzętów domowych na rozpłaty bez zaliczenia. Centralno - uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, ul. 3 maja 7.

DRZEWKA jabłoni, grusz, śliw, czereśni, wiśni poleca Kaszyński, Zawiercie, Senatorska.

2.000 fur piasku budowlanego

do sprzedania, cena przystępna. Wiadomość Sosnowiec, Szpitalna 13, Bijak.

POSADY I PRACE.

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty, które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki, może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobędzie na kursach St. Konopki. Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

POTRZEBNE uczenice do pracowni sukien damskich. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

WDOWA inteligentna poszukuje miejsca gospodyni u samotnego starszego pana. Oferty proszę nadsyłać do „Expresu" w Dąbrowie pod „Wdowa".

POTRZEBNA służąca z bardzo dobrem gotowaniem i praniem. Bez świadectw nie zgłaszać się. Piłsudskiego 50 do doktora.

POSZUKUJE pracy palacz maszynista, do maszyn parowych, oraz znający się na różnych kotłach, siła fachowa, w firmie lub zakładach. Zgłoszenia Będzin „Expres Zagłębia".

WOŹNA z umiejętnością czytania, potrzebna w gimnazjum przy ul. Kowalskiej 10. Prócz wynagrodzenia otrzyma mieszkanie, opał i światło.

LOKALE.

POSZUKUJĘ pokoju w śródmieściu Będzina z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do filji „Expresu" Będzin.

Zgubione dokumenty.

MACHA Bolesław zgubił kartę zasiłkową wydaną przez fundusz bezrobocia w Sosnowcu.

DROZDŻ Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez powiat Miechowski.

MARJA Dąbrowska zgubiła sakiewkę, dowody i klucze na Piaskach. Oddać do policji na Piaskach za wynagrodzeniem.

JAN Kaczmarczyk zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów.

BETCHER Antoni zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

WIECZOREK Stefan zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Szopków pow. Jędrzejowski.

RÓŻNE.

9, 10 grudnia nieodwołalna licytacja przeterminowanych zastawów w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym. Prolongować można najpóźniej do 4 grudnia.

UNIEWAŻNIA się weksel na 50 zł. płatny 1 grudnia 1930 roku z wystawienia Henryka Todora, na zlecenie Stefana Łusickiego.

ZGINĄŁ pies żółty z białym szpic, wabi się „Ciapek" Odprowadzić za wynagrodzeniem Warszawska 14. Koss.

JAROSIŃSKI Franciszek zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu, którą unieważnia.

CHCĘ się nauczyć bezpłatnie, robić na maszynie w pończoszarni. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Praca".

OSTRZEGAM przed wynajęciem lokalu sklepowego lub mieszkalnego w domu moim przy ul. Dębowej Nr. 8 od P. Jakóba Łyska. Fudalewski.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 23 kwietnia 1930 roku.

B. 253. Wykreślono z rejestru firmy: „Towarzystwo sprzedaży przędzy „H. Dietel", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu — Rudolfa Spiesa i Borysa Dietla, udziałowców. Dokonano wpisu: Zarząd spółki należy również do Romana Dietla. Akt spółki uzupełniony został przed J. Rajkowskim, not. w Sosnowcu w dniu 14 stycznia 1928 r. za Nr. Rep. 62 i 28 maja 1929 roku za Kr. Rep. 919.

B. 123. Wykreślono z rejestru firmę: „Sosnowieckie Zakłady Graficzne", spółka akcyjna z siedzibą w Warszawie, Moniuszki 3, oddział w Sosnowcu.

Dnia 2 maja 1930 roku.

B. 180. Wykreślono z rejestru firmy: „Bank Związku Spółek Zarobkowych, Spółka Akcyjna, oddział sosnowiecki — członków zarządu: Mieczysława Hofmana i Stanisława Kucharskiego, oraz prokurentów Józefa Mroczkowskiego i Kazimierza Lewandowskiego.

Dnia 8 maja 1930 roku.

B. 269. Wykreślono z rejestru firmy: „Skład Apteczny, St. Grzybowski. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Dąbrowie Górniczej — Władysława Grzybowskiego i Władysława Woźniaka, oraz ich uprawnienia. Dokonano wpisu: Nazwa firmy obecnie brzmi: „Skład Apteczny — Źródło Krajowe" w Dąbrowie Górniczej — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Zarząd spółki należy do Stanisława Grzybowskiego i Jana Musiała. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, przekazy, umowy i kontrakty, oraz pełnomocnictwa, a także zamówienia towarów winny być podpisywane przez obydwóch zarządców pod stemplem firmy. Prowadzenie spraw spółki w Sądach i wszelkich innych urzędach należy do Stanisława Grzybowskiego, pozostałe czynności, jak to odbiór towarów, przesyłek, wszelkiego rodzaju korespondencji z poczty, stacji kolejowych, urzędów celnych i zewsząd gdzie zajdzie potrzeba, może uskuteczniać każdy ze spólników oddzielnie. Akt spółki uzupełniony został aktem zeznanym przed K. Cichońskim, not. w Dąbrowie G. w dniu 7.1.1929 r. N. Rep. 35.

Dnia 14 maja 1930 roku.

B. 304. Wykreślono z rejestru firmy: „Ząbkowicki Tartak Parowy w Ząbkowicach", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — Wacława Strachalskiego i Bronisława Czarneckiego, jako członków zarządu i ich uprawnienia.

Dnia 15 maja 1930 roku.

B. 115. „Erlichman i Landau", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Kapitał zakładowy spółki po przerachowaniu i podwyższeniu wynosi złotych 20.000 i dzieli się na 400 udziałów po 50 zł. każdy.

Dnia 17 maja 1930 roku.

B. 222. „Elektryczna Palarnia Kawy i Skład towarów kolonjalnych „Guatemala" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Sąd okręgowy w Sosnowcu. Wydział Handlowy, wyrokiem z dnia 2 maja 1930 r. odroczył firmie „Guatemala", sp. z ogr. odpowiedzialnością, wypłatę należności handlowych na okres 3 miesięcy, t. j. do dnia 2 sierpnia 1930 roku. Nadzorcą sądowym został zamianowany Zezon Salski, zam. w Będzinie.

Dnia 22 maja 1930 roku.

B. 164. „Uzdrowisko Ojców, spółka akcyjna" w Ojcowie. Kapitał zakładowy spółki po przerachowaniu wynosi 50.000 zł., podzielony na 5.00 akcji po 10 zł. każda.

Dnia 29 stycznia 1930 roku.

B. 367. „Handel Win i Wódek" Bachus", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie G. Kościuszki Nr. 5. Celem spółki jest prowadzenie handlu win i wódek. Spółka istnieje od 16.I.1930 r. Kapitał zakładowy 3.000 zł., podzielony na 30 udziałów po 10 zł., całkowicie wpłacony do kasy gotówką. Zarząd stanowią: Białystok Mojżesz, Białystok Hersz i Szyff Bajla. Zarządcą odpowiedzialnym przed władzami akcyzowemi jest Mojżesz Białystok, który nabywa i zbywa towary i odbiera należności. Weksle, skrypty dłużne, gwarancje itp. wymagają podpisu dwóch wspólników pod pieczątką firmy. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie w imieniu spółki podpisywać korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy, przesyłki, towary, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne i prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed T. Kossem, not. w Częstochowie w dn. 16.I.30 r. N. R. 2109. Spółka zawarta na jeden rok z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

Dnia 22 lipca 1930 roku.

A. 5424. „Idel Zilbersztajn" — sprzedaż galanterji i obuwia ludowego w Myszkowie, ul. Kościuszki. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Idel Zilbersztajn, zam. w Myszkowie, ul. Kościuszki. Mocą intercyzy zawartej dnia 2 lipca 1930 roku przed not. Cichońskim w Dąbrowie Górniczej, pomiędzy małż. Zilbersztajn została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku

Dnia 25 lipca 1930 roku.

A. 5425. „Szyja Kajzer — handel łokciówką bawełnianą w Sosnowcu, Modrzejowska nr. 10. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Szyja Kajzer, zam. w Będzinie, Targowa 9.

A. 5426. „Chana Rozen" — sprzedaż art. spożywczych i drobnej galanterji w Sosnowcu, Nowopogońska Nr. 24. Firma istnieje od roku 1930. Właścicielka Chana Rozen, zam tamże.

A. 5427. „Fela Grinbaum" — handel manufakturą w Będzinie, Kołłątaja nr. 9. Firma istnieje od roku 1930. Właścicielka Fela Grinbaum, zam. w Sosnowcu. Kowalska 14.

A. 5428. „Józef Famulski" — biuro windykacyjne i przepisywanie na maszynach w Będzinie, ul. Czeladzka nr. 25. Firma rozpoczęła działalność od roku 1930. Właściciel Józef Famulski zam. w Będzinie. Małobądzka nr. 3.

Dnia 28 lipca 1930 roku.

A. 5429. „Izrael Wasserman" — sprzedaż materjałów aptecznych i farb w Sosnowcu, Nowopogońska nr. 2. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Izrael Wasserman, zam. tamże.

Dnia 31 lipca 1930 roku.

A. 5430. „Marjanna Kegler" — sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytoniowych w Czeladzi — Piaski, Borowa nr. 11. Firma istnieje od roku 1918. Właścicielka Marjanna Kegler, zam. tamże.

Dnia 5 sierpnia 1930 roku.

A. 5431. „Jan Głabiński" — roboty ziemne. kolonja Piaski. Nowopogońska nr. 13. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Jan Głabiński, zam. tamże.

A. 5432. „Józef Napora" — sklep spożywczy na Piaskach, Borowa nr. 13. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Józef Napora, zam. na Piaskach, Borowa nr. 13.

A. 5433. „Moszek Freind" — sprzedaż art. spożywczych oraz mleka w Sosnowcu. Leszno nr. 3. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Moszek Freind zam tamże. Na mocy intercyzy, pomiędzy małż. Freind została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5434. Kopalnia Węgla Maksymiljan II. dzierżawca Jakób Rechnic" w Dąbrowie Górniczej, Kościuszki nr. 34. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Jakób Rechnic, zam. w Dąbrowie Górniczej Sobieskiego nr. 8. Udzielono samodzielnej prokury Chilowi Rechnicowi. Tereny kopalniane dzierżawione są od Tow. Akc. Kopalń Węgla Flora.

A. 5435. Kopalnia Węgla Maksymiljan dzierżawca Chil Rechnic" w Dąbrowie Górniczej Kościuszki nr. 34. Firma istnieje od 1 maja 1927 r. Właściciel Chil Rechnic zam. w Dąbrowie Górniczej Sobieskiego nr. 8. Udzielono samodzielnej prokury Jakóbowi Rechnicowi. Tereny kopalniane dzierżawione są od Tow Akc. Kopalń Węgla Flora

Dnia 7 sierpnia 1930 roku.

A. 5436. „Rafał Cwajszporn" — sprzedaż obuwia i galanterji ludowej oraz przyborów muzycznych w Sosnowcu, Modrzejowska 22. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Rafał Cwajszporn, zam. tamże.

Dnia 11 sierpnia 1930 roku.

A. 5437. „Eugenjusz Zając" — piwiarnia w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jadwigi nr. 30. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Eugenjusz Zając, zam. tamże.

A. 5438. „Chaskiel Twardowicz" — handel ubraniami w Sosnowcu, Modrzejowska 18 w podwórzu. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Chaskiel Twardowicz, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska nr. 10.

Dnia 14 sierpnia 1930 roku.

A. „Edward Bakalarz" — wypiek pieczywa w Zawierciu. Piłsudskiego nr. 15. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Edward Bakalarz, zam. tamże.

Dnia 21 sierpnia 1930 r.

A. 5440. „Dawid Brandes" — sprzedaż drzewa budulcowego i opałowego, oraz wanna w Zawierciu, Nowy Rynek Nr. 9. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Dawid Brandes, zam. w Żarkach, Krakowska Nr. 16.

A. 5441. „Izrael Zylberszlag" — drobna sprzedaż okryć damskich w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 1. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Izrael Zylberszlag, zam. w Sosnowcu, ul. Targowa Nr. 8. Pomiędzy małż. Zylberszlag na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5442. „Bolesław Skupień" — pralnia chemiczna w Sosnowcu, ul. Deblińska Nr. 7. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Bolesław Skupień, zam tamże.

A. 5443. „Szlama Faska" — drobny handel wyrobami żelaznemi w Będzinie, ul. Podwale Nr. 3. Firma istnieje od dnia 1 lipca 1930 r. Właściciel Szlama, vel Salomon Faska, zam. w Dąbrowie, ul. Chopina Nr. 3.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul Teatralna 1. tel. 4-94